

Nowoczesne taktyki walki na Ukrainie

11 lutego 2015

Kolejna ciekawa rozmowa Maurice'a Hermana (kanał 108Morris108 na YouTube) z Joaquinem Floresem (syncreticstudies.com) na temat wydarzeń na Ukrainie. Nie jest to dokładne tłumaczenie, z pewnymi skrótami, choć próbowałem zachować sens wypowiedzi. Zwracam uwagę na fragment, w którym Joaquin mówi o taktyce czwartej generacji – tworzenia faktów medialnych. W tej chwili wszyscy jesteśmy ofiarą tejże taktyki – media, które w 95% są w rękach mafii Rotszyldów kreują rzeczywistość taką, jaką chcą byśmy odbierali jako prawdziwą. Jednak fakty medialne z gruntu są kreacją żydowskich strategów wojennych Wielkiego Syjonu czy też zwykłych psychopatów. Uwaga: znając inne materiały na kanale Morrisa, nie można mieć wątpliwości, że gdy Flores czy Herman mówią o „Amerykanach”, mają na myśli syjonistycznych żydów.

MAURICE HERMAN: Coraz częściej się mówi, że wojna na Ukrainie może prowadzić do III wojny światowej, Amerykanie otwarcie zaczynają mówić o dozbrajaniu Kijowa. Jak poważnie powinniśmy do tego podchodzić?

JOAQUIN FLORES: Jest to bardzo poważne. Należy przy tym pamiętać o wojnach w Syrii czy Libii, gdy USA mówiło o dozbrajaniu stron, podczas gdy dozbrajanie było już w toku. Ukraina już jest dozbrajana, mamy na to dowody, że armia ukraińska dostaje broń z Ameryki. Wkraczamy więc w nową niebezpieczną fazę, gdyż to, że już o tym się mówi, oznacza eskalację.

– Jakiego rodzaju broni są dostarczane? Rosja na pewno w jakiś sposób na to odpowie – czy dojdzie do wyścigu zbrojeń na Ukrainie?

– Nie scharakteryzowałbym tego w ten sposób. Rosja stosuje

przede wszystkim nauki militarne i strategiczne planowanie dostosowane do tego co stosuje przeciwnik, ale nie jest to budowanie polityki na bieżąco. Oni mają długoterminowe plany dostosowane do tego, co robią Amerykanie, ale realizują też inne plany nie związane z działaniem Amerykanów. Ponieważ wiedzą już dokładnie o co chodzi Amerykanom, tak więc ich strategia jest do tego dostosowana.

– Wygląda na to, że rosyjskojęzyczna strona konfliktu, Noworosja, ma znakomitą pomoc techniczną, także jeśli chodzi o strategię. W Mińsku podczas zawieszenia broni ustalono jakieś granice, kto teraz je przesuwą na swoją korzyść?

– Wygląda na to, że Noworosja zyskuje na terytorium. Problem jest w tym, że USA mają do tego dziwne podejście. Nie można tego zrozumieć patrząc na to z punktu widzenia kto wygrywa. Amerykanie próbują stworzyć z Noworosji państwo zdegenerowane, gdzie różne frakcje walczą z sobą z permanentnie zrujnowaną infrastrukturą, mimo że Ukraina miała różne rządy z różnymi relacjami z Rosją – niektóre prorosyjskie, inne antyrosyjskie, ale ekonomicznie były powiązane z Rosją.

Tak więc celem wojny domowej na Ukrainie stworzonej przez USA jest zniszczenie infrastruktury, głównie w uprzemysłowionych i bogatszych wschodnich regionach kraju, tam gdzie jest obecnie Noworosja, co z kolei niszczy połączony z tym regionem rosyjski przemysł i infrastrukturę.

Mogę tu stwierdzić, że Rosjanie – nie mam na myśli rządu rosyjskiego, są mocno zaangażowani w tę wojnę. Robią to w postaci organizacji pozarządowych, charytatywnych oraz całego systemu wolontariuszy – takich jak snajperzy czy członkowie sił specjalnych armii rosyjskiej, którzy włączyli się w wojnę, gdyż mają tam np. swoje rodziny. Niektórzy robią to na prośbę nowego lokalnego rządu.

Mój kolega zrobił analizę strategiczną tego, co się tam dzieje. Rosjanie poprzez swoje media pokazują, co się dzieje

po akcjach. Widać np. mocno zniszczone czołgi i cały teren jak wygląda po zdobyciu przez stronę prorosyjską. Odkrył on bardzo ciekawą rzecz – nie ma tam tego typu walk, o których donoszą te media. Mówi się o ostrzale artyleryjskim pozycji ukraińskich, a następnie zdobywaniu terenu przez wojska, czyli tradycyjnej taktyce wojennej drugiej generacji połączonej z użyciem koordynacji taktyki trzeciej generacji.

Tak naprawę mamy do czynienia z taktyką czwartej generacji – tworzenia złudzenia za pomocą nowego rodzaju mediów. Tak naprawdę brudną robotę robią tam siły specjalne, które zdobywają pozycje, a dowodem na to jest brak oznak ostrzału artyleryjskiego. Jest wiele ciał, ale nie ma oznak wybuchów, co znaczy, że używane są lekkie i mniejsze bronie przez oddziały spec-nazu. W prezentowanych nagraniach pokazuje się następnie oddziały rebeliantów zajmujące pozycje. Oczywiście nie ma tu dowodu na udział w konflikcie Rosji, ale są na pewno wysoko wyspecjalizowane jednostki, nie wiadomo skąd.

Prawdę mówiąc, NATO również ma tam swoje siły specjalne mocno zaangażowane po stronie ukraińskiej. Są tam snajperzy z Polski, jednostki specjalne z krajów NATO, a nawet z tzw. „krajów neutralnych”, jak Finlandia i Norwegia, oraz oczywiście najemnicy a Academi (poprzednie nazwy tej firmy to Blackater i Xe – przypis WM). Wielu zostało złapanych i zabitych – są ich ciała. Jeśli Rosja jest w to zaangażowana militarnie, to w taki sposób, że nie ma na to żadnych dowodów i jest to niesamowite.

– Poroszenko podczas konferencji prasowej niedawno powiewał rosyjskimi paszportami...

– Tak, i mówił, że jest to najlepszy dowód jaki może być. Tak więc sądzę, że w ten sposób przyznał się, że nie mają żadnych dowodów, gdyż pierwszą rzeczą gdy Rosjanin wstępuje do wojska, to jest oddanie swojego paszportu. Po drugie, jeśli Rosja byłaby najeźdźcą, to czy potrzebowali by oni swoich paszportów? Gdy dziennikarze poprosili go o wgląd w paszporty,

odmówił, jedynie co wiemy to były to plastikowe okładki. Przecież wiadomo, że miliony Ukraińców posiada rosyjskie paszporty, mają podwójne obywatelstwo, wielu z nich jest etnicznymi Rosjanami, mimo że nawet nie mówią po rosyjsku. Granice terenów Noworosji są w rzeczywistości otwarte, kontroluje je strona noworosyjska, a fakt, że w Europie się o tym nie mówi, mimo antyrosyjskiej retoryki, świadczy o podwójnej, skomplikowanej polityce jaką UE prowadzi. Wygląda na to, że Europa próbuje „siedzieć na dwóch krzesłach”.

– Z Francji słychać głosy, że może się to przerodzić w wielką wojnę?

– Tak, jest to prawdopodobne. Ale Europejczycy chcą siedzieć na dwóch krzesłach. Robi się dużo dobrego, o czym się nie mówi z uwagi na powiązanie mediów europejskich z amerykańskimi. Np. wynikiem porozumienia w Mińsku, które z kolei było rezultatem zwycięstw rebeliantów, była rezygnacja Ukrainy z przystąpienia do Unii Europejskiej, które miało nastąpić pod koniec ubiegłego roku. Uniknięto w ten sposób kolejnych ofiar po stronie ukraińskiej.

Ludzie, którzy twierdzą, że Ukraina powinna mieć wolność wyboru czy ma wstąpić do UE czy też nie, zapominają o tym, że wydarzył się tam zamach stanu, a wcześniej ukraińcy już zdecydowali, że nie chcą wejść do UE. Co więcej – nawet ten nowy rząd nie był w stanie skłonić Unii Europejskiej do zaakceptowania członkostwa Ukrainy w UE. Tak naprawdę, Unia Europejska nigdy nie miała w planach nawet umowy stowarzyszeniowej z Ukrainą.

Teraz Ukraina stała się problemem geostrategicznym nie związanym z Unią Europejską – USA chce tam wejść na siłę ze swoim Monsanto, z Bidenem i jego Shellem. Nie ma to nic do rzeczy z Europą.

Na podstawie: [YouTube](#)

Źródło: [Monitor Polski](#)